Nr. 112. Dnia 24 kwietnia Środa. Dnia 12 (24) kwietnia 1889 r.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.



| | |
|---|---|
| Dziś: | Fidelisa i Bony. |
| Czwartek: | Marka Ewangelisty. |
| Piątek: | Marcelina Męczen. |
| Sobota: | Teofila Biskupa. |

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Wschód słońca o godzinie | 4 | minut | 55. |
| Zachód „ „ | 7 | „ | 4. |
| Długość dnia godzin... | 14 | „ | 9. |
| Przybyło „ „ | 6 | „ | 31. |

| | | | |
|---|---|---|---|
| Wschód księżyca o godzinie | 3 | minut | 8 r. |
| Zachód „ „ | 12 | „ | 35 w. |
| Wysokość wody na Wiśle stóp | 6 | cali | 7. |
| Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła | 10° R. | | |

| | |
|---|---|
| Niedziela: | Witalisa Męczennika |
| Poniedz: | Piotra Męczennika. |
| Wtorek: | Katarzyny Panny. |
| Środa: | Filipa i Jakuba Ap. |

*Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.*

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Jerzego św., jutro Jarosława św.

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)— Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

*Koncerta:* Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

*Teatra:* Wielki: Dziś koncert pani Anetty Essipow z udziałem p. Stanisława Barcewicza), jutro „Rigoletto" (występ gościnny panny Elly Russel);—Rozmaitości: dziś „Dzienniczek Justysi" i „Szczęście małżeńskie", jutro „Fałszywi poczciwcy";—Mały: dziś „Trzydzieści miljonów gladjatora" (1-szy raz), jutro „Księżniczka Trebizondy". (7½ wieczorem.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 6785 kop. 97. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

## Kasa Mianowskiego.

Komitet kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia dra Józefa Mianowskiego, ogłosił drukiem siódme z kolei roczne sprawozdanie z działalności swojej za rok ubiegły 1888 my.

Z zawartych w niem cyfr i objaśnień przekonywamy się, że instytucja, której pożyteczna działalność ujawniła się już w tylu cennych wydawnictwach, pod względem materjalnym rozwija się pomyślnie, a to dzięki wzrastającej ciągle liczbie członków i zainteresowaniu się coraz szerszych kół jej losami.

Rok ubiegły zwiększył liczbę członków założycieli o 1, członków honorowych o 2, a rzeczywistych o 12, tak że tych ostatnich kasa liczy obecnie 753, t. j. o 128 więcej niż ich miała przed siedmiu laty w chwili założenia.

Zapisy na rzecz kasy poczynione zwiększyły się legatem uczynionym przez zmarłego w d. 15-ym marca 1888-go r. Józefa Banasiewicza.

Z zapisów poczynionych dawniej zostały zatwierdzone przez władzę i wcielone do majątku kasy: zapis dra W. Wilczyńskiego w sumie rs. 5,000 i darowizna rs. 3,000, uczyniona przez członka honorowego kasy, Józefa Bagieńskiego.

Przychody kasy za r. 1888-my składają się z wkładów od członków wszystkich trzech kategoryj, które uczyniły rs. 4,739, z ofiar jednorazowych nie mających specjalnego przeznaczenia rs. 1,877 kop. 22, z zaliczonych do kapitału obrotowego procentów od funduszów kasy rs. 1,?92 kop. 90, z procentów od funduszu wieczystego J. N. Jaśkowskiego rs. 698 kop. 69, z procentów od funduszu wieczystego Jakóba Natansona rs. 1,759 kop. 44, z funduszu na zapomogi dla tłomaczów dzieł lekarskich rs. 1,017 kop. 62. Dalej ze zwrotu pożyczek wpłynęło od 10 osób rs. 1,120 kop. 44, na poczet zapomóg warunkowo zwrotnych wniesiono rs. 2,903 kop. 64. Razem więc przychód kasy wyniósł rs. 16,038 kop. 95.

Wydatki poczynione w ciągu roku sprawozdawczego na koszta administracyjne, t. j. na druk sprawozdania za r. 1887-my, wynagrodzenie urzędnika kancelarji, koszta prawne, druki i t. p. rs. 658 kop. 78, na zapomogi zaś bezzwrotne, warunkowo zwrotne i na pożyczki wydano rs. 9,988 kop. 93. Cyfra ta nie daje przecież należytego pojęcia o działalności instytucji w tym kierunku, obejmuje ona bowiem zarówno wypłaty uskutecznione na poczet pożyczek i zapomóg przyznanych w latach poprzednich, jako i zaliczenia na pożyczki i zapomogi, przyznane w roku sprawozdawczym, lecz w całości dotąd nie podniesione.

Dla bliższego zrozumienia działalności kasy posłużyć może informacja, że w ciągu roku było podań o pożyczki i zapomogi 41 (z tej liczby 2 pozostałe z roku poprzedniego), z nich załatwiono przychylnie w całości lub części 27, na 10 udzielono odpowiedzi odmowne, zaś 4 pozostały do zadecydowania na r. b.

Zapomogi i pożyczki przyznane wynoszą od rs. 50 do rs. 1,500.

Z funduszu wieczystego imienia J. N. Jaśkowskiego przyznano i wypłacono p. Oskarowi Kolbergowi na wydawnictwo p. t. „Mazowsze, obraz etnograficzny" rs. 708 kop. 95, z funduszu zaś na zapomogę dla tłomaczów dzieł lekarskich wydano na poparcie wydawnictwa „Kroniki lekarskiej" rs. 300.

Dodany do sprawozdania wykaz dzieł wydanych z pomocą kasy imienia Mianowskiego, obejmuje pozycyj 64 z zakresu: matematyki, statystyki, przyrodoznawstwa, etnografji, medycyny, filozofji, historji, filologji, pedagogiki i wielu innych.

Jest to najpiękniejsze świadectwo pożytku, jaki kasa przynosi nauce i ludziom jej poświęcającym się.

*K. W.*

— *Ministerjum dworu.* Mianowani kamer-junkrami dworu J. C. Mości: ks. Wilhelm Radziwiłł i zaliczony do kancelarji próśb na Najwyższe Imię, Hurko. — *Ministerjum spraw wewnętrznych.* Mianowani asesorami kolegjalnymi: młodszy cenzor kantoru pocztowo-telegraficznego Kreitzer i deputat szlachecki gubernji wołyńskiej Rygulski; registratorami kolegjalnemi: deputat szlachecki gub. wileńskiej, hr. Halka-Ledóchowski. Ozdobieni orderami św. Włodzimierza 2-ej klasy: członek komitetu techniczno-budowlanego, inżenier-architekt Nowicki; św. Stanisława 1-ej klasy: naczelnik okręgu telegraficzno-pocztowego lubelskiego Popandopulo i członek konsystorza ewangielicko-augsburskiego w Warszawie, Herszelman; św. Włodzimierza 4-ej klasy: zaliczony do ministerjum, delegowany do rozporządzenia jenerał-gubernatora warszawskiego, raca kolegjalny Zalesow; św. Stanisława 2-ej klasy: zaliczony do ministerjum spraw zewnętrznych asesor kologjalny Uchnast; św. Stanisława 3-ej klasy: zaliczony do ministerjum spraw wewnętrznych registrator kolegjalny Helmblat. (*Praw. wiest.*)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* podają niektóre szczegóły o postanowieniu Banku państwa, tyczącem się zniesienia procentu od wkładów terminowych. Wkładów podobnych znajduje się w Banku petersburskim 3,685 milj. rubli, w innych zaś oddziałach 6,353 milj. czyli razem prawie 100½ milj. rubli, od których roczny procent wynosił, licząc okrągło, miljon rubli.

42)

## KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

**ESTEJĘ.**

(Dalszy ciąg.)

Biorę za flakon i napełniam kieliszek, wypróżniając go duszkiem do dna; dobre serce skłoniło mnie do pochwycenia tacy z karafką i udania się na ratunek dwóch moich towarzyszek. Niestety, we drzwiach do sypialnego pokoju potrącam o nóżkę sztalugi z portretem matki Zelii, — trach!

Sztalugi, portret, karafka, kieliszki, z łoskotem strasznym padają na ziemię.

Zrywa się Zelia, zrywa się księżna.

— Trzęsienie ziemi — wołają.

— Nie, to tylko sztaluga — skromnie odpowiadam, prawie wytrzeźwiona przestrachem i winem cypryjskiem.

Trochę miałam suknię oblaną; ale zresztą nie poniosłam żadnego szwanku. Przytomnie trafiłem do mego kapelusza i płaszcza a zamieniając pożegnalne „*shake-hands* z Zelią, rzekłam:

— Mam nadzieję, że stworzysz arcydzieło na temat nowych badań natury ludzkiej.

— Stworzę, dobranoc!

— Dobranoc!

*Piątek.*

Zygmunt dał mi „Sapho" Daudet'a do przeczytania. Dawno już byłam ciekawa tego dzieła, bo wszyscy je znają, ale Staś nie lubią gdy czytuję książki w tym rodzaju, więc trudno mi dorwać się do nich. Spostrzegł on jednak w moim ręku coś nowego i zapytał, co czytam, ja mu z pewną nieśmiałością tytuł zacytowałam.

— Czy cię to bardzo zajmuje?—odezwał się z widoczną intencją.

— Jeżeli chcesz prawdę wiedzieć, to ci powiem, że mnie zaciekawia, ale nie zadowalnia.

— Więc czemu tego nie odłożysz, a nie weźmiesz innej książki, którąby cię równie zajęła, jak zadowolniła; tyle pięknych polskich dzieł zabraliśmy z sobą, pewnie wszystkich nie przeczytałaś jeszcze?

— Muszę poznać to, co wszyscy znają; wszystkie panie śmieją się ze mnie, że czytuję tylko powieści *à l'eau de rosé.*

— Czy Anna także się z ciebie śmieje?

Wiecznie Anna! niechże mi pozwolą być Niną, a nie Anną; w nią się przecież zamienić nie mogę. Odpowiedziałam chłodno.

— Anny mąż nie miesza się do wyboru jej książek.

— Bo mąż jej miesza się tylko do rzeczy, które do niego nie należą.

— Pozwól mnie mieć moje zdanie pod tym względem.

— Ja zaś uważam, że od pewnego czasu nie swojem, ale zupełnie cudzem zdaniem się kierujesz, wyznaję szczerze, że jest to dla mnie wielką przykrością. Wracając do książek, mówiłem ci już, dlaczego nie lubię, abyś czytywała pierwsze lepsze brudy, wychodzące z pod prasy. Nie obawiam się dla ciebie przykładu potwornych istot, ale obawiam się, że porównując się do nich, kobieta przeciętnie cnotliwa, czuje się o tyle wyższą i doskonalszą od owej wyjątkowo złej istoty, że z mniejszemi wyrzutami sumienia, popuszcza sobie cugli. Jest to początek złego. Dla ciebie osobiście obawiam się co najmniej, że czystość twego umysłu, mocno przyćmioną zostanie po takiem kształceniu się moralnem. Najpierw ciekawość, potem oswojenie się ze złem, następnie przyzwolenie na złe, to kwintessencja wpływu, jaki niemoralne książki wywierają na kobietę, o nieco żywszej imaginacji i... temperamencie.

— Żywą imaginację mają mężczyźni, którzy przypuszczają, że dosyć jest kobiecie zostawić szpilkę w ręku, aby się nią zraniła głęboko, zabiła nawet. Bądź spokojny, umysł mój nie kieruje się pierwszem lepszem zdaniem.

— Czy mówisz o zdaniach różnych autorów w tej chwili, czy też o mojem zdaniu?

— Nie jesteś dziś uprzejmie usposobionym, więc wolę nie odpowiadać.

— Ninetko, ty pewnie nie wiesz, że jesteś często przyczyną wielkiego zmartwienia dla mnie.

Smutny ton, jakim wymówił te słowa rozczuliły mnie, a choć wymówka jego nie była słuszna, przeprosiłam go, dla świętego spokoju... Ja zatargów nie lubię. Co prawda, to trochę niegrzecznie mu odpowiedziałam, a ja zaraz uznaję przewinienie moje.

Nie pojmuję jednak, w czem mogę być powodem zmartwienia dla niego. To śmieszne, żeby mnie w moim wieku, marnego romansu nie pozwolić przeczytać. Popsułam Stasia moją dobrocią i powolnością; coraz bardziej robi się despotycznym, muszę temu koniec położyć. Gdyby on wiedział, jakie są inne żony dla mężów swoich! Nie ocenia mnie dostatecznie. Andzia także moralizuje mnie; na punkcie książek i ona kazanie mi powiedziała z powodu owej nieszczęsnej „Sapho." Dziwactwo prawdziwe! I mnie Sapho miałaby popsuć. Zaczęła Andzia od Bourget'a i niby to z początku nie miała mnie na myśli.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

*Birż. wied.* wyjaśniają, że Bank państwa, znosząc wszelkie wynagrodzenie pieniężne od kapitałów, składanych na rachunek bieżący, postępuje za przykładem banków zagranicznych, w których przyjęto podobną zasadę nawet względem wkładów do żądania. Zarząd Banku państwa zachowuje jednak wynagrodzenie od tych ostatnich bez zmiany, t. j. 2% rocznie. Tego rodzaju kapitałów znajduje się w kantorze petersburskim na 22 milj. rubli, w innych zaś kantorach i oddziałach 105 milj. czyli razem 127 milj. rubli.

= *Senat* rządzący wyjaśnił niedawno, że terminem przedawnienia w drobniejszych sprawach o przekroczeniach służbowych urzędników administracyjnych jest termin, objęty punktem 4-ym art. 158 ust. o karach.

= *Swiet* podaje niektóre szczegóły o operacyi zastąpienia dawnych asygnat nowemi. Ministerjum finansów obstalowało nowe bilety w ilości 248,500,000 sztuk; za sporządzenie ich, licząc po kopiejce od sztuki, ekspedycja papierów państwowych otrzyma 248,500,000 kop. Oprócz tego na roboty przygotowawcze, jak np. reorganizację warsztatów, nabycia nowych maszyn i t. p. wydano 531,717 rubli. W ten sposób całe wypuszczenie nowych biletów asygnacyjnych, kosztować będzie ministerjum finansów przeszło 3 miljony rubli.

= *Nowosti* donoszą, iż w Charkowie na jesieni ma być zorganizowany zjazd hodowców owiec.

= Administracja komory celnej w Odesie uwiadomiła kupców, że w celu poparcia handlu wywozowego zbożem dozwolone jest przewożenie bez cła worków, które służyły do wysyłki zboża.

= P. gubernator płocki wystąpił do władz ministerjalnych z przedstawieniem o pociągnięcie do podatku właścicieli parowców z tytułu urządzanych przy brzegach Wisły przystani, na tej zasadzie, iż władze odnośne ponoszą znaczne koszta na utrzymanie bulwarków nadrzecznych i że w Cesarstwie miasta mają nadane prawo oddawania przez licytacje miejsc na przystanie. Ponieważ w tym przedmiocie zainteresowana jest i Warszawa, a więc sprawę powyższą przesłano do opinji p. prezydentowi miasta.

= P. o. oberpolicmajstra, mając na uwadze, iż handlarze tandety zatrzymują się na rogu Świętojerskiej i Wałowej, a szczególniej na chodniku przy ogrodzie Krasińskich i przy domu pod nrem 21-ym, co tamuje przejście, oraz ruch wagonów kolei konnej, poleca komisarzowi IV-go cyrkułu przedsięwziąć odpowiednie kroki i nie dozwalać handlarzom zbierać się tłumnie, oraz zatrzymywać we wspomnianych punktach.

= Dowiadujemy się, iż na prośbę zarządu wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, co do dopełnienia § 40-go ustawy, dozwolenia towarzystwu urządzania tygodniowych wieczorków deklamacyjno-muzykalnych, nastąpiła odmowna decyzja władzy wyższej, z zasady, iż towarzystwo powyższe utworzono ze specjalnym celem wydawania zapomóg i pożyczek niezamożnym swym członkom, oraz dostarczania środków wychowania sierotom, a zatem urządzanie wieczorków i pogadanek naukowych nie licuje z powyższym celem.

= Od przyszłego miesiąca do d. 1-go września posiedzenia wydziałowe w Towarzystwie dobroczynności odbywać się będą o godz. 6-ej po południu.

= W r. z. doprowadzono budowę kanału na ul. Daniłowiczowskiej do $^2/_3$ całej długości ulicy i wskutek pory zimowej roboty przerwano. W dniu dzisiejszym zaś rozpoczną się ponownie na tej ulicy roboty przez tych samych przedsiębiorców, pp. Szustra i Peschla, pod kierunkiem inżeniera kanalizacji, p. Sokala.

= W wielką sobotę wyjechał zastępca głównego inżeniera, p. Grotowski, do południowej Rosji i kilku głównych miast Austrji. Spodziewany jest za dwa tygodnie z powrotem.

= Dr. Hassewicz wyjechał za granicę, dr. Benni do Konstantynopola.

= W tych dniach wyjeżdża do Paryża, jako specjalny korespondent *Kurjera warszawskiego* z wystawy międzynarodowej, szan. autor „Uskoków" T. T. Jeż.

**= Z teatru i muzyki.**

* Warszawianka, pani Zofja Brajninowa, ukończyła w sobotę wielkotygodniową szereg gościnnych występów w poznańskiej operze niemieckiej.

Mogła się aż tam nie fatygować!

= Szkoła deklamacji.

Uwaga, zrobiona za pośrednictwem naszem przez p. A. M., że szkoła deklamacji otwarta przy towarzystwie muzycznem zyskałaby niemało uczniów, gdyby opłata mogła być wnoszoną miesięcznie nie zaś półrocznie, znalazła uznanie u wielu interesowanych.

Jeden z nich w nadesłanym nam liście podnosi inny jeszcze projekt. mogący zdaniem naszem istotnie wyjść szkole na dobre.

Chce on mianowicie, aby wykłady odbywać się mogły w porze wieczornej.

Za propozycją tą przemawia ta okoliczność, że najwięcej uczniów pomiędzy amatorami znalazłoby się naturalnie w klasie średnio zamożnej, a ci we dnie pracować muszą na kawałek chleba i dopiero w porze wieczornej mają czas wolny.

Ponieważ zaś deklamacji uczą się także artyści lub kandydaci na artystów i śpiewaków, a tacy znów wieczorami pracują na różnych scenach, byłoby więc najstosowniej urządzić dla nich lekcje w porze dziennej; w ten sposób szkoła czyniłaby zadość i jednym i drugim.

Uważając myśl tę za praktyczną, polecamy ją uwadze osób, od których urzeczywistnienie jej zawisło.

= Na rzecz ociemniałego.

Grono przyjaciół jednego z pedagogów, obecnie dotkniętego utratą wzroku, zwróciło się do zarządu zwierzyńca z prośbą, aby w uczęszczanym przez dziatwę ogrodzie mogło być urządzone przedstawienie na rzecz kaleki.

Zarząd przychylił się do żądania, słusznie sądząc, iż dziatwa nie omieszka stawić się na zabawę dla przyjścia z pomocą swemu byłemu kierownikowi.

Rozrywka dziecięca na cel powyższy odbędzie się z nastąpieniem cieplejszej pory.

= Udogodnienie przewozowe.

Handel ze Wschodem zyskuje nowe udogodnienie transportowe.

Gdy bowiem dotąd transporty, przeznaczone do portów Wołgi i morza Kaspijskiego, jak również do środkowej Azji, korzystały jedynie tylko na przestrzeni do Smoleńska z komunikacji tranzytowej, to dzięki staraniom nader ruchliwej firmy ekspedycyjnej St. z R., będą obecnie mogły korzystać z niej aż do Carycyna, przez co zyskuje się wiele na czasie.

Przestrzeń do Carycyna z Warszawy wymagała dawniej do 12 dni czasu, obecnie w 7 dniach transporty te będą ją odbywały.

Wobec wzmagającego się handlu z Azją środkową, sądzimy, iż powyższa wiadomość powinna zainteresować naszych fabrykantów i przemysłowców.

= Żegluga.

Jutro po raz pierwszy wysłane będą statki żeglugi płocko-włocławskiej.

Wychodzić one mają każdodziennie o godz. 7-ej z Warszawy do Włocławka, o godz. 3-ej zaś rano z powrotem do Warszawy.

Niezależnie od tych statków, regularny bieg parowców zostaje niezmieniony na linji Warszawa-Płock.

Do Włocławka będzie wysyłany przybyły wczoraj z Prus nowy parowiec „Polka", jeden z największych statków osobowych.

= Tęcza.

Pogoda się ustala...

Wczoraj po południu spadł deszczyk wiosenny, poczem około 6½ oglądaliśmy dwie wspaniałe tęcze.

Wiosna od trzech dni w rozkwicie.

= Przy karuzeli.

Pięcioletni fortepianista, Raulek Koczalski, znajdując się w towarzystwie rodziców na placu Ujazdowskim, omal nie uległ wypadkowi.

Malec stanął w pobliżu rozpędzonej karuzeli, na którą właśnie skoczył jakiś parobczak, w butach podkutych ciężkemi podkówkami.

Nie mogąc na razie usadowić się na koniu, „sportsman" jedną nogę wywiesił po za karuzelę i w chwili największego pędu zbliżał się ku malcowi.

Znajdujący się w towarzystwie państwa K. ich znajomy, p. R., zasłonił sobą malca.

W tejże chwili but parobka uderzył silnie powyżej kolana pana R.

= Długowieczność.

W Tomsku zmarł Jacenty Włodkowski, rodem z Lublina, przeżywszy lat 108.

Pomimo tak późnego wieku, W. do ostatniej chwili zachował zdrowie i siły, a nawet pracował na własne utrzymanie.

Śmierć nastąpiła skutkiem paraliżu.

= Owczarz.

W pobliżu rogatki mokotowskiej mieszka tak zwany „owczarz", trudniący się leczeniem rozmaitych słabości.

Specjalista od wszystkiego rozdaje krople zawarte w trzech flaszeczkach, z zastrzeżeniem, iż gdyby nie poskutkowały, chory „musi" umierać.

Wystraszeni pacjenci, a szczególnie pacjentki, z obawy spełnienia się wróżby, najczęściej... wcale nie zażywają troistego lekarstwa.

Pomimo tego „owczarz" cieszy się praktyką nie tylko w obrębie gminy, lecz nawet i w Warszawie.

= Prosty sposób.

Do p. H., utrzymującego sklep na Krakowskiem-Przedmieściu, zgłosiła się uboga kobieta z prośbą o powierzenie jej krzeseł do wyplatania.

Handlujący, ujęty powierzchownością nieznajomej dał jej kilka krzeseł, z któremi już więcej nie powróciła.

Wynalazczyni łatwego sposobu zaopatrywania się w krzesła podobno i w kilku innych miejscach dopuściła się takiej samej kradzieży.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Walentyny Lewandowskiej przy ul. Śliskiej pod nrem 46-ym skradziono pościel i garderobę wartości 30 rs.—Zamieszkałemu przy ul. Bednarskiej pod nrem 9-ym, Franciszkowi Dąbrowskiemu skradziono zegarek srebrny, dwa złote spinki i szpilkę złotą wartości 46 rs.—Wczoraj, p. Mieczysławowi Stapińskiemu na placu Trzech Krzyży przy wsiadaniu do tramwaju wyciągnięto z kieszeni pakiet z 2,700 rubli; pieniądze te S. miał zawinięte w szarym papierze obwiązanym sznurkiem; złodzieja dotąd nie wykryto.

= Ujęty.

Nocy wczorajszej stróż domu pod nrem 1-ym przy ul. Bagno, zauważywszy w sklepie Nusena Goldberga światło, dał znać stójkowemu.

Sklep otwarto a w nim przytrzymano dwóch złodziei.

Jednego z nich, Michała Sałatę odprowadzono do cyrkułu, drugi zaś, Hersz Rozwiłowski, syn zegarmistrza z ulicy Miłej pod nrem 15-ym, zbiegł w drodze.

= W obronie.

W nrze 106-ym donosiliśmy w rubryce wypadków o zajściu między pp. Antonim Kulikiem i Józefatem Gackim.

P. Kulik, przybyły czasowo do Warszawy z prowincji, był zaczepiony przez p. Gackiego, którego poprzednio wcale nie znał, a broniąc się został uderzony kastetem w głowę.

Sprawę z powództwa p. Kulika skierowano na drogę sądową.

= Po pijanemu.

Nocy wczorajszej wyrobnik, A. Timafijew, będąc pijany otworzył okno w mieszkaniu swem pod nrem 112-ym przy ul. Czerniakowskiej.

Wychyliwszy się następnie stracił równowagę i spadł na bruk z 2-go piętra.

Timofijewa podniesiono z ciężkiemi obrażeniami.

= Nieostrożna jazda.

Wóz roboczy, którym powoził Leon Balcerzak przejechał na Starem Mieście młodą dziewczynkę, Chanę Hildenbrand.

Dziewczynka złamała nogę i zraniła się w lewą skroń.

Na ul. Czystej dorożkarz nr. 381 przejechał siedmioletnią córkę Jana Ostrowskiego.

Na ul. Elektoralnej wóz nr. 2829 najechał na dorożkę nr. 909 która się przewróciła, a siedząca w niej kobieta wypadła i boleśnie się potłukła.

Na ul. Miodowej dorożkarz nr. 1198 najechał na dorożkę nr. 549, którą uszkodził, a przy zatrzymywaniu przez policjanta Fisenkę, mocno go pobił.

= Zaginione dzieci.

Mieszkaniec wsi Ochota, Karol Majer doniósł policji, że w kościele św. Piotra i Pawła przy ul. Nowogrodzkiej, w tłoku zginął mu pięcioletni synek Stanisław.

Zaginęła również sześcioletnia dziewczynka, Józefa Łuczakówna, zamieszkała przy Janie Taras przy ul. Marszałkowskiej pod nrem 135-ym.

= Zagadkowa śmierć.

Wczoraj po południu we własnem mieszkaniu na Nalewkach pod nrem 17-ym znaleziono nieżywego Jankla Fołkowskiego właściciela pokojów meblowanych.

Przyczyna śmierci niewiadoma.

---

† Ś. p. Ferdynand Milżecki b. właściciel dóbr Trzeszczany, w pow. hrubieszowskim, jak donosi *Gazeta lubelska*, zapisał na rzec lubelskiego Towarzystwa dobroczynności rs. 3,900

† Pogrzeb.

Zwłoki powszechnie szanowanego i cieszącego się ogólną sympatją Klemensa Zana, po dokonanej sekcji, która wykazała prawdopodobieństwa spełnionej zbrodni, złożone zostały na cmentarzu Rossa pod Wilnem.

Orszakowi żałobnemu towarzyszyło liczne grono przyjaciół nieboszczyka.

Ostatnią posługę oddali mu także prezes izby sądowej wileńskiej, r. s. Stodolski ze wszystkimi urzędnikami sądowymi.

† Na szpital.

W Mławie w dniu 11-ym b. m. na rzecz miejscowego szpitala św. Wojciecha dane było przedstawienie amatorskie w połączeniu z koncertem.

Daną była na początek dwuaktówka Fredry „Ubogi czy bogaty", w której odznaczyli się: pan Sz. w roli Jana, pani Sz. jako Elwira i Joanna, panna S.

Widowisko zakończyła przełożona z francuskiego komedyjka „Przygody Jana", w której znowu na gorące pochwały widzów zasłużyli pan B. i pani L.

W przerwie między komedjami znany skrzypek, laureat konserwatorjum paryskiego, p. L., odegrał kilka numerów, bądź to sam przy akompanjamencie fortepianu, bądź w duecie z drugiemi skrzypcami.

Świetna gra p. L. przyjmowaną była gorącemi oklaskami, a zwłaszcza rapsodja węgierska Haumera.

Dochód z przedstawienia i koncertu przysporzył

funduszom szpitalnym 130 rs., za które szczególna wdzięczność należy się p. Sz., jako inicjatorowi widowiska.

---

+ Sprzedaż dóbr.

Majątek ziemski Kępa, w pow. janowskim, obejmujący 22 włók, nabył na licytacji przymusowej za rs. 36,000 adwokat p. Zaremba dla jednego z ziemian.

Część majątku tego poprzedni właściciel sprzedał włościanom, lecz sprzedaż ta nie była jeszcze uregulowaną hypotecznie.

*Gazeta lubelska* zaznacza, że wskutek tego włościanie mogą stracić swą własność.

---

+ Przerwane roboty.

Mechanik teatralny, p. St. Cyrankiewicz, w r. z. rozpoczął urządzanie sceny oraz dekoracje widowni nowo budowanego teatru miejskiego w Tyflisie, przy współudziale robotników warszawskich.

Obecnie p. C. otrzymał zawiadomienie, iż z przyczyny braku funduszów roboty uległy zwłoce.

Zakontraktowani robotnicy nie będą jednak narażeni na żadne straty, p. C. bowiem udaje się wraz z nimi do Mińska gubernjalnego dla wykonania sceny oraz urządzenia maszyneryj w teatrze miejscowym.

---

+ Śnieg.

Od osób przybyłych z Suwałk, dowiadujemy się, że w wielki piątek i sobotę, na znacznej przestrzeni guberni suwalskiej, przy kilkustopniowym mrozie upadł wielki śnieg,

Najstarsi ludzie, nie pamiętają w końcu kwietnia tak gwałtownej zmiany atmosferycznej.

---

+ Nieudany napad.

We wsi Gaworowo, pow. makowskim, gub. łomżyńskiej, w tych dniach trzech zbrodniarzy w nocy wtargnęło do mieszkania księdza proboszcza i zażądało pieniędzy.

Napadnięty dobrowolnie oddał gotowiznę, jaką posiadał 3,000 rs., oraz zegarek.

Następnie rabusie związali go i pozostawiwszy przy nim na straży jednego ze swych towarzyszy, udali się do stajni w celu zabrania koni.

Tam zakołatali do drzwi i zażądali od służącego, iżby zaprzągł konie, gdyż proboszcz jedzie do chorego.

Służący domyślił się podstępu, więc otworzywszy drzwi wskazał im uprząż dla koni, a sam zręcznie wysunął się i zamknął złodziei w stajni, poczem co tchu pobiegł dać znać proboszczowi.

Przez okno zobaczył księdza związanego, a przy nim draba z nożem; wrócił więc po siekierę, którą zabił pilnującego zbrodniarza, a wkońcu udał się do dzwonnicy i jął dzwonić.

Na alarm zbiegli się włościanie i schwytali złodziei.

Odebrane pieniądze powrócili uwolnionemu z więzów księdzu, który z tych 2,000 rs., jako własne, oddał wiernemu słudze, pozostałe zaś, pochodzące ze składek parafjan na restaurację kościoła, zatrzymał na pomieniony cel.

---

+ Pożary.

W dniu 9-ym b. m., w osadzie Wyszków, położonej w pow. pułtuskim, wynikł pożar, który, szerząc się gwałtownie, zniszczył 48 budynków, a w tej liczbie 23 domy mieszkalne, zabezpieczone na rs. 6,400.

Ogólne straty w zniszczonych nieruchomościach, oraz sprzętach domowych i wartościowych przedmiotach obliczają na 20,000 rs.

Pożar wynikł z niewiadomej przyczyny.

Z Rypina donoszą nam, iż w d. 15-ym b. m. w majątku donacyjnym Trąbin, dzierżawionym przez pana Henryka Abczyńskiego, spaliły się prawie wszystkie budynki gospodarskie, owce, inwentarz żywy i martwy.

Ruchomości rolne ubezpieczone były w Towarzystwie warszawskiem.

---

# Z muzyki.

Tak niedawno mieliśmy sposobność pisania na tem miejscu o sympatycznym talencie szwedzkiej śpiewaczki, że nowego nic nam dodać dziś nie przyjdzie.

Szkoła wytworna zrobiła z niewielkiego materjału to, co było można; opracowanie w szczegółach jest pełne smaku, nieraz—z powodu wrodzonego talentu—poetyczne.

Głos brzmi szlachetnie, miło; technika nie jest bynajmniej olśniewająca, przeciwnie, brak nawet brawury czuć się daje; ale wszystko zrobione prawidłowo, interesująco.

Repertuar pozostawiałby nieco do życzenia, gdyby go nie wsparły dodatki nadprogramowe, w których artystka umieściła parę najlepszych numerów, mianowicie piosnkę: „Znasz-li ten kraj?" Thomasa (z opery „Mignon"), oraz mazurka Chopina.

W obu kompozycjach wykazała panna Arnoldson swe najcelniejsze zalety: w pierwszej charakter ogólny pięknie pojęty, wiele porywu, w drugim fizezja niemała, w obu dykcja wyraźna i intelligentna.

Mała arja Zerliny z „Don-Juana" odśpiewana była poprawnie—w walcu Gounoda z „Mireille" były śliczne szczegóły, oraz (jak się wyżej rzekło) poprawna koloratura bez brawury.

Interesował nas występ nowej, nieznanej nam fortepianistki, panny Cybulskiej, która w ostatniej niemal chwili zastąpić się podjęła współudział innej osoby.

Pośpieszna ta a decyzja, zwłaszcza przy pierwszym występie przed nieznaną sobie publicznością, jest trochę ryzykowną.

Oprócz tego młoda, nie obdarzona wielką siłą fizyczną fortepianistka, niepotrzebnie wybrała sobie do wykonania program tak pracowity. To też prześladowała ją przez cały wieczór widoczna trwoga, która paraliżowała jej palce, pamięć nawet, powodując wiele drobnych wykroczeń przeciw czystości i dokładności techniki.

Okoliczności powyższe krytyka uwzględnia do pewnego stopnia, ale jednak co do ogólnego kierunku, nadanego grze panny C., chciałaby postawić swoje uwagi.

Palce mają dosyć biegłości i wprawy, ale sądzimy, że talent ten (kształcony w Paryżu przez Delaborde'a) prowadzonym był zanadto po amatorsku.

Przedewszystkiem profesor nie wyrobił tonu i tym sposobem nie dał uczennicy materjalnej podstawy do estradowych występów.

W związku z tem zostaje brak pewnego, stanowczego uderzenia, następnie brak kolorytu, urozmaicenia w grze; do tych mało interesujących podstaw gry przybywa i zarzut repertoaru zbyt ogranego (polonez Webera, Scherzo b. moll Chopin'a, Rigoletto Liszta etc).

Panna C. ze względnie najlepszem powodzeniem wykonała poloneza Webera i walca Rubinszteina.

*J. Kleczyński.*

---

## NOTATNIK TERMINOWY.

— Sesja zgromadzenia cieśli warszawskich odbędzie się jutro, o godz. 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego, p. Störla, przy ulicy Rozbrat pod № 8-ym.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na rozwożenie wyrobów konopnych z warszawskiego głównego więzienia karnego do innych więzień w Królestwie Polskiem w ciągu trzech lat; wadjum 100 rs.

— Jutro, w urzędzie powiatowym kalwaryjskim, odbędzie się licytacja na oczyszczanie więzień w m. Kalwarji od rs. 312 rocznie.

— Jutro, w zarządzie warszawskiego okręgu dróg i komunikacyj, odbędzie się licytacja, a d. 29-go b. m. przetarg na dzierżawę opłaty mostowej i spławnej na moście taryfowym na rzece Narwi, około wsi Wierzbieg, od rs. 5,210 rocznie.

---

## Dla najbiedniejszych.

Konstanty Szletyński w miejsce powinszowań świątecznych rs. 1—T. R. rs. 1—J. B. rs. 2

## Na nędzę wyjątkową.

S. L. rs. 6—bezimiennie rs. 3—Al. Klesz. zebrane w gronie kolegów rs. 8.

## Dla biednej kobiety umierającej z głodu.

L. rs. 2.

## Na budowę gmachu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Antoni Jabłoński budowniczy z żoną, w miejsce powinszowań świątecznych rs. 3.

---

# NEKROLOGJA.

## † Ś. p. EDWARD KREUSCH,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 32, rozstał się z tym światem. Pozostali w nieutulonym żalu: żona, matka, brat i dziecko zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć cię mające we środę, to jest jest dnia 24-go kwietnia, o godzinie **10-ej** zrana, w dolnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po poł. na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Edward **Krynicki**, kupiec m. Sochaczewa, zmarł tamże w dniu 13-ym kwietnia po długotrwałej ciężkiej chorobie, w wieku lat 32. —1445—

† Krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym którzy podczas choroby syna i brata naszego, Janusza Stanisława **Weinberg-Winnickiego**, tak troskliwie opiekowali się nim i na własnych barkach ponieśli ciało jego, składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać".

**Rodzice, brat i szwagier.**

—1448—

---

# Z SĄDÓW.

## Następstwa.

Wracamy jeszcze do kwestji licytacyjnej, poruszonej niedawno na tem miejscu, winniśmy bowiem interesującym się tą sprawą czytelnikom uzupełnienie relacji o sprzedaży nieruchomości № 2370g. Poprzednim właścicielem rzeczonej posesji był Lewek Pomper, utrzymał się przy własności domu Moszek Fremder, który zaofiarował przed sądem 4,500 rs. jako cenę dobrowolną.

Sąd okręgowy pozostawił mu siedm dni czasu do uiszczenia opłaty aljenacyjnej i stempla. Ponieważ warunki te zostały przez Pompera wykonane, w tych dniach ostatecznie tytuł własności do nieruchomości № 2370g przyznanym mu został.

W całej tej sprawie nasuwają się uważnemu obserwatorowi refleksje, które zapewne dawno już dojrzały w umysłach prawników, bliżej stykających się z procedurą licytacyjną. Przedewszystkiem wbrew orzeczeniu art. 1175 ust. post. cyw., nie dopuszczającemu trzeciej licytacji faktycznie może jeszcze odbyć się w obliczu sądu trzecia licytacja, że się tak wyrazimy, ograniczona, do której stawać mogą wszyscy wierzyciele.

Stałe zasady, któremi by w podobnych wypadkach sądy kierować się mogły, nie dadzą się zupełnie ustalić wobec zmienności warunków, w jakich pewna nieruchomość sprzedaną została i wobec różnic następnych, przez działania wierzycieli wytworzyć się mogących, jak tego wymownym przykładem jest wypadek poniżej opisany.

Nieruchomość № 1,582 l/II, własnością p. M. Zienkiewiczowej będąca, na drugiej licytacji odbytej w d. 11-ym kwietnia r. z. nabytą została przez męża właścicielki za sumę 4,440 rs. Z powodu niewykonania warunków licytacyjnych, licytacja uznaną została za niedoszłą do skutku. Wtedy wierzyciel hypoteczny Brylski, mający sumę 4,000 rs. na pierwszym numerze, zażądał przyznania mu sprzedawanej nieruchomości za cenę ostatnio zaofiarowaną 4,400 rs.

Sąd okręgowy decyzją przedstanowczą z d. 22-go października r. z. żądanie to uwzględnił, pozostawiając Brylskiemu 14-dniowy termin do złożenia dowodu, iż opieka nieletnich jego dzieci (będących w połowie właścicielami sumy hypotecznej 4,000 rs.) zgadza się na pozostawienie tejże sumy na hypotece w razie przyznania mu tytułu własności.

Po złożeniu żądanego dowodu pozostawiono w dalszym ciągu Brylskiemu siedmiodniowy termin do złożenia opłaty aljenacyjnej i stempla. Już po wykonaniu powyższego nakazu, wystąpił przed sąd okręgowy następny wierzyciel hypoteczny, Bębnowski, z żądaniem przyznania mu nieruchomości № 1582 e. II.

Wobec zapadłych już decyzyj sąd okręgowy uważając wystąpienie Bębnowskiego za spóźnione, zwłaszcza, że pierwszy wierzyciel, Brylski, w podaniu swem wszystkich interesowanych zapozwał i żaden z nich w swoim czasie nie oponował, wydał w dalszym ciągu decyzję zmierzającą ku przyznaniu prawa własności Brylskiemu.

W tym stanie rzeczy wystąpiła z nowem podaniem poprzednia właścicielka nieruchomości, składając dowód depozytowy na sumę 4,400 rs. wniesioną do banku, oraz urzędowe akty kwitu, zeznane przez pozostałych wierzycieli hypotecznych: Bębnowskiego i Asłanowicza. W kancelarji postawione było żądanie, aby suma 4,400 rs., deponowana w banku, przekazaną została do odbioru Brylskiemu, a całe postępowanie sprzedażne wobec pokrycia wszystkich wierzycieli zostało umorzone.

Za uwzględnieniem tego podania przemawiała zarówno słuszność, jak prawo. Skoro bowiem dłużniczka złożyła dowód, że zaspokoiła wszystkich swych wierzycieli, a dla ostatniego niepokrytego deponowała odpowiedni fundusz, słusznem jest, aby nieruchomość zwróconą jej została, zwłaszcza, że niepokryty wierzyciel ma prawo do swojej sumy z procentami i z chwilowej przewagi, opartej na zapadłej już decyzji przedstanowczej, korzystać nie może na szkodę dłużniczki, nie ulega bowiem wątpliwości, że dla tej ostatniej tytuł własności przedstawia więcej wartości, niż zwrot deponowanej sumy.

Z drugiej strony i prawo uważa ekzekucję przymusową za umorzoną w razie zupełnego pokrycia wierzyciela subhastującego. W danym wypadku Brylski otrzymał pokrycie, a ponieważ egzekucję prowadził inny wierzyciel, umorzenie postępowania sprzedażnego tem łatwiej mogło nastąpić. Wobec tych okoliczności sąd okręgowy przyznał Brylskiemu prawo do podniesienia z depozytu banku sumy 4,400 rs., a całe postępowanie w tej sprawie, zgodnie z żądaniem poprzedniej właścicielki, umorzył.

Kombinacyj podobnych do przytoczonych może być znacznie więcej, tembardziej że praktyka codzienna coraz częściej dostarcza materjału po temu. Zapobiedz tym ewentualnościom mogłaby tylko gruntowna reforma procedury licytacyjnej, której poświęcimy na innem miejscu osobne słowo.

*E. W*

---

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

**Niżny Nowogród** 23-go kwietnia. — (*Tel. Aj. półn.*)—Ruch pasażerski i parostatkowy po Wołdze do Rybińska i Astrachania, oraz po Oce już się rozpoczął. Przybór wody mniejszy.

**Wiedeń** 23-go kwietnia.—(*Tel. pryw. K. W.*)—Cesarz przybył tu dzisiaj zrana z Ischlu. Cesarzowa Elżbieta wraz z arcyksiężniczką Marją Walerją udała się dzisiaj rano z Ischlu *incognito* do Wiesbadenu, gdzie odbędzie trzytygodniową kurację. Towarzyszą jej tylko damy dworu: hrabina Fertcher i hrabina Kornis.

**Wiedeń** 23-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dochód przeciętny kompanji tramwajowej w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych wynosił zwyczajnie 38,000 złr.; w tym roku z powodu zmowy woźniców przyniósł niespełna 3,000 złr. Wczorajszy dochód był także bardzo mały w stosunku do cyfry przeciętnej.

**Wiedeń** 23-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Nowi woźnice tramwajowi nie chcą wyjeżdżać na ulicę, wystraszeni poranieniem wielu kamieniami. Dzisiaj krąży zaledwie 117 wagonów (jak na miasto

tak kolosalne cyfra to wprost drobna; *przyp. red.*). Policja daje im konwój. Środki ostrożności wobec spodziewanych na dzisiejszy wieczór ekscesów zarządzono. Wczoraj było poranień ciężkich czternaście. Uwięzionych osób liczą dotąd 81; wiele z nich dopuszczało się gwałtownych nadużyć. Ogół sympatyzuje stanowczo z woźnicami.

***Wiedeń*** 23-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Prezydent policji zdał cesarzowi szczegółowy raport o zmowie i wynikłych ztąd zaburzeniach.

***Berlin*** 23-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Kreuzzeitung* donosi, iż termin zamierzonej podróży cesarza Wilhelma do Anglji nie został jeszcze postanowiony.

***Berlin*** 23-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Norddeutsche Allg. Ztg.* powtarza wiadomości, jakoby nadworny kaznodzieja Stöcker zobowiązał się na przyszłość nie występować na zebraniach politycznych.

***Wiesbaden*** 23-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Cesarzowa austrjacka Elżbieta przybyła tutaj.

***Poznań*** 23-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Woda zaczęła cokolwiek opadać, choć po depeszach z Pogorzelicy można się jeszcze małego jej przyboru spodziewać. Na posiedzeniu wydziału wykonawczego komitetu ratunkowego uchwalono, że opieka nad rodzinami powodzią dotkniętemi, a nie mającemi dachu, odbywać się będzie do końca miesiąca bieżącego w dotychczasowy sposób. Uchwalono nadto petycję do sejmu, do której mają przystąpić dotknięte powodzią miasta prowincjonalne. Równocześnie zawiadamia komitet, że liczne prośby (około 800), wniesione do komitetu o zapomogę, nie mogą być uwzględnione, gdyż składki wpływają w r. b. nader skąpo. Składki te nie przenoszą sumy 9,000 marek, która ma być użytą na wyżywienie rodzin bez dachu. Początkowo kosztowało wyżywienie tej biednej ludności 1,200 marek dziennie. W jednym dniu, d. 12-go b. m., wydano w różnych miejscach razem 4,250 litrów zupy, 810 bochenków chleba i 440 litrów mleka.

***Paryż*** 23-go kwietnia.—*Tel. Aj. półn.*)—Organa boulanżerowskie potwierdzają, że jutro, o godzinie 11-ej zrana Boulanger wsiądzie w Ostendzie na okręt, który go powiezie do Anglji. Zapewniają, iż żadnego dekretu wydalenia Boulangera rząd belgijski nie wydał i opuszcza on Belgję dobrowolnie.

***Paryż*** 23-go kwietnia.—(*Tel. Aj. półn.*)—Wczoraj odbył się w Marsylji obiad, na którym wygłosił mowę Antoine. Zaklinał on francuzów w imię utraty Alzacji i Lotaryngji, aby porzucili domowe rozterki i pojednali się pod hasłem miłości dla ojczyzny i rzeczypospolitej. Mówca wskazał na niebezpieczeństwa, jakiemi zagraża Francji ruch boulanżerowski i przypomniał straty, jakie przyniosły jej rządy osobiste. Jak rok 1870 wyleczył Francję z bonapartyzmu, tak i rok 1889 powinien wyleczyć ją z boalanżyzmu.

***Paryż*** 23-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Likwidator kompanji panamitańskiej ograniczył wydatki miesięczne na budowę kanału z 16 miljonów fr. do 1,200,000.

***Londyn*** 23-go kwietnia. (*T. pryw. K. W.*) — Według nadeszłej tu depeszy zaatlantyckiej teatr „Bijou" w Melbourne spłonął zupełnie.

***Londyn*** 23-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Stronnicy emancypacji politycznej kobiet zamierzają ponowić bill w parlamencie, przyznający kobietom czynne i bierne prawo wyborcze.

***Rzym*** 23-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Prasa radykalna coraz gwałtowniej oświadcza się przeciw podróży króla Humberta do Berlina i nazywa ją wyzwaniem Francji, która przygotowywa się właśnie do obchodu swych wielkich rocznic. W tym kroku królewskim upatrują radykaliści nowy objaw antinarodowej polityki potrójnego przymierza i zaślepienia Crispiego wobec prawdziwych interesów kraju.

***Rzym*** 23-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Na dzień 15 maja zwołany został do Rzymu meeting wszystkich stowarzyszeń konstytucyjnych na półwyspie celem swej reorganizacji i ułożenia planu stanowczej kampanji przeciw Crispiemu. Zwolennicy Crispiego mają urządzić kontrmityng.

***Belgrad*** 23-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Cankow powrócił tu znowu na kilka dni, miał naradę z wychodźcami bułgarskimi i wyjeżdża na powrót. Osłania on swoje podróże grubą tajemnicą.

***Belgrad*** 23-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Król Milan udaje się z Jerozolimy do Damaszku.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 23-go kwietnia. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*) — Słaba początkowo tendencja giełdy dzisiejszej uległa dalszemu osłabieniu z powodu nieporządków wiedeńskich. Pod koniec posiedzenia giełda uspokoiła się cokolwiek, skutkiem czego dążność zebrania wzmocniła się nieco. Banknoty russkie cokolwiek gorzej w porównaniu z sobotniemi kursami. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych gorzej o 70 fen., a w końcomiesięcznych, które osiągnęły przy notowaniu urzędowem zaledwie 217.—, a następnie odzyskały 25 fen. do 50 fenigów. Warszawa krótkoterminowa obniżyła się o 80 fenigów, krótki Petersburg o 90 fenigów, długi zaś o 80 fenigów. Na poziomie sobotnich kursów pozostały listy zastawne ziemskie i pożyczki wschodnie, podczas gdy listy likwidacyjne spadły o 30 kop. Taniej również oddawano listy zastawne russkie i 5% konsolidy z r. 1884, drożej płacono natomiast za pożyczki konsolidowane z r. 1880. Kupony celne, pożyczki premjowe russkie obu emisji i 6% russką rentę złotą. Akcje kredytowe austrjackie spadły o 1/3%. Wiedeń zaś podskoczył o 30 fen. w papierze krótkoterminowym (120.20) i o 40 fen. w długoterminowym. Dyskonto prywatne podrożało o 1/8%. Żyto spadło o 2 marki w towarze gotowym i o 1 m. 50 fen. w dostawowym. Zasadnicza tendencja giełdy mocna.

**Berlin** 23-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. rus. w tr. nat. | 217.20 | Akcje d. ż. war.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 216 80 | Akcje kredytowe | 159.30 |
| Wek. na Petersb. krót. | 216,20 | Weksle na Lon. kr. | 20.46 1/2 |
| Wek. na Petersb. dług. | 214 50 | „ „ dł. | 20.39 |
| Bil. ban. rusk. na dost. | 217 25 | Żyto w tow. gotow. | 142 — |
| Wschodnia poż. II em. | 67.50 | Żyto na wiosnę | 145 50 |
| Listy zast. serji I-ej | 64 70 | | |

Kursa z dnia 20-go kwietnia: 217.90 217.60, 217.10, 215.30, 217.75, 67.50, 64.70, 159.60, 144.—, 147.—.

**Petersburg** 23-go kwietnia. — **Weksle na Londyn** 93.55, Pożyczka premjowa I-ej emisji 271.50. **Pożyczka premjowa** II-ej emisji 243.50. Półimperjały 7.46.

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Mięso.** W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 23-go kwietn). Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 15902 pudy wieprzowiny 10232 pud., baraniny 26 pud., i cielęciny 3015 pud., razem 29175 pud. Cyfra ta mniejszą jest od zeszłotygodniowej o 358 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 12 kop., wieprzowego 13 kop., baraniego — kop. i cielęcego 16 kop., świeżej niesolonej słoniny 15 kop.—Inwentarz żywy płacono jak następuje: wół stepowy od rs. 69 do 112, krowa dojna od 55 rs., wieprz od 18 do 45 rs., baran średni rs. — kop. — i cielę średnie rs. 7 kop. —. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 10 rs. 50 kop., baranich rs. — kop. —, cielęcych rs. 1 kop. 35 i końskich rs. 5 kop. —.

**Gdańsk**, 20-go kwietnia. — Pszenica przy słabej chęci pokupu, sprzedano nieliczne partje, koleją nadesłano transporta po cenach niezmienionych prawie. Płacono za polską transito szklistą 126/7 i 127 f. 138 m., wysoko-pstrą 130 f. 142 m., wysoko-pstrą szklistrą 131 f. 145 m., za russką transito 123 f. 135 m., 125 f. 136 m., czerwoną 126 f. 136 m. Girka 123 i 124 f. 127 m. obsadzona 121 f. 115 mar. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 137 1/2 m. w żądaniu, 137 m. w płaceniu, na maj-czerwiec 137 1/2 mar. w żądaniu, 137 m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec 139 m. w żądaniu, 138 1/2 m. w płaceniu, na lipiec-sierpień 139 m. w żądaniu, 138 1/2 m. w płaceniu, na wrzesień-październik 139 m. w żądaniu, 138 1/2 m. w płaceniu. Cena regulacyjna transitowej 138 m. Żyto przy mocnej tendencji, nie zmienione w cenie Płacono za russkie tranzyto 125 funt. 92 m., 93 m., 118 i 120 f. 90 marek. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień maj dolno-polskie 92 1/2 mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 91 1/2 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 93 1/2 m. płacono, transitowe 92 m. płacono, na czerwiec-lipiec krajowe 144 1/2 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 92 1/2 w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 94 mar., tranzytowego 91 m. Jęczmień kupowano russki transito 102 i 102/3 f. 82 m., 102/3 funt. 83 m., 108/9 i 112/3 f. 90 m., za tonnę. Owies krajowy 139 mar. za tonnę płacono. Wyka krajowa obsadzona 158 m., polska transito 140 m. za tonnę płacono. Polski bon koński transito 123 i 124 m. za tonnę płacono. Bobik polski transito 110 m. za tonnę płacono. Russki bob transito biały pomięszany z pstrym 126 m. za tonnę płacono. Gorczyca russka transito brunatna 120 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.90, 3.95 m., średnie 3.80, 3.85 m., miałkie 3.85 m. za 50 kilogramów płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 54 mar. płacono, podlegający cłu 34 marek w poszukiwaniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów. Kurs w Gdańsku 218.05 marek za 100 rs.

**Odessa** 20-go kwietnia. Ceny nie uległy nowej zniżce. lecz były utrzymane słabo i skłaniały się na korzyść kupujących. Dowozy zwiększyły się poważnie, szczególniej transporta Dnieprem. Pszenica ozima w dobrym gatunku i wadze cieszyła się dość dobrym popytem, płacono od 77 do 98 kop. za 9.10 do 10 pudów wagi. Girka, obroty dość żywe, lecz ceny są dalekie od tego, żeby były zachęcające. Płacono 72 do 97 kop. według wagi i dobroci. Sandomierki piękne partje są bardzo rzadkie. Sprzedawano pud wagi 9.12 do 9.22 pudów po 90 do 93 1/2 kop. Żytem obroty bardzo żywe i pomyślne, a ceny na korzyść oddawców. Płacono 52 do 58 kop. za pud wagi 8.90 do 9.10 pudów, względnie do wagi i gatunku. Kukurydzy ceny utrzymane słabo, przy niewielkiej chęci pokupu ze strony nabywców. Kupowano po kop. 53 do 54 1/2 za pud według gatunku. Z dostaw na maj sprzedano 50,000 pudów w bardzo pięknym gatunku po 53 kop. za pud. Jęczmień bez zmiany, przy dobrym przebiegu interesów. Płacono 45 do 48 kop. za towar w magazynach, a 51 do 54 kop. za ziarno z okolic Nikopola za pud według gatunku. Owies bez ruchu. Roślin oleistych brak.

**Len i konopie**. Ryga.—Len wciąż cicho i spokojnie, konopie mało uwzględniane.

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 23-go kwietnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Tem. C. | = Tem. R. |
|---|---|---|---|---|---|
| D. 22-go g. 9 w. | 750.1 | 74 | PdW | 12.0 | 9.6 |
| D. 23 go g. 7 r. | 749.3 | 78 | PdW | 11.4 | 9.1 |
| „ g. 1 pp. | 747.4 | 50 | Pd | 19.9 | 15.9 |

W ciągu d. 18-go z. m.:
Temperatura najniższa C. 7.0 = R. 5.6
„ najwyższa C. 17.3 = R. 13.8
Wysokość wody spadłej 0.0 mm.



## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

| POCIĄGI | Odchodzą (godziny) | Odchodzą (minuty) | Przychodzą (godziny) | Przychodzą (minuty) |
|---|---|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | | | |
| Pospieszny 3 klasy | 6 | — rano | 10 | 20 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 10 | 45 rano | 6 | 45 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.) | 5 | 20 po poł. | 11 | 5 rano |
| Kurjerski 2 klasy | 9 | 20 wiecz. | 6 | 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | | | |
| Kurjerski 2 klasy | 3 | 15 po poł. | 2 | 20 po poł. |
| Osobowy 3 klasy | 7 | 5 rano | 9 | 40 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna | 6 | 30 wiecz. | 8 | 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | | | |
| Towarowo-osobowy 3 klasy | 9 | 30 rano | 8 | 28 wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy | 3 | 45 po poł. | 1 | 49 po poł. |
| Towarowo-osobowy 3 klasy | 10 | — wiecz. | 8 | 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | | | |
| Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters. | 10 | 13 rano | 7 | 3 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 | 23 wiecz. | 6 | 8 rano |
| Osobowo-miejscowy do Białegostoku | 5 | 55 po poł. | 9 | 40 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | | | |
| Osobowy | 8 | — wiecz. | 8 | 5 rano |
| Miejscowy do Lublina (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.) | 6 | 45 rano | 11 | 5 wiecz. |
| Pocztowy | 8 | 30 po poł. | 2 | 15 po poł. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | | | |
| Pocztowy | 6 | — wiecz. | 11 | 18 rano |
| Osobowy | 9 | — rano | 8 | 22 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | | | |
| Osobowy | 2 | 50 po poł. | 2 | 57 po poł. |
| **Obwodowa z kolei Terespolsk.** | | | | |
| Osobowy | 2 | 14 po poł. | 3 | 30 po poł. |

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 12 (24 Апрѣля 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).